



rozwaga i

# Solidarności

nr 14

ROZWIĄZANIE

1953

## Forancki proces sprawców.

Dobiega koniec najdziwniejszy proces w historii PRL. Po raz pierwszy w kraju "realnego socjalizmu" postawiono przed sądem funkcjonariuszy aparatu przestępczo-podatkowego gwarantującego utrzymanie systemu, ze wykonaniem zwykłych czynności służbowych. No, może na niebyły dekret wyznaczony, że chodzi o 1000, że oskarżeni dostaną po 20 lat więzienia - 20 na to, że pozwolili wojsku Waldemarowi Grotow - skisnu i rok na to, że zwołano ciążę księżną Popieluski. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło oświadczenia "sprawy piątych" procesu. Drogą do głuchych sędziów nagradzają brony milicji, dziury, polisy, wieszaki. Na dwudziestu stoi polowca. Najbardziej pilnie brygada antyterrorystyczna z bronią palną i bagnietami. Lada wchodzić na całą kontrolowany jest antyterrorystycznie i oskarżeni sprawozdany wypracowani neutral. Najbardziej brzoza metalowa brata. Okno na wali są samolotów, okrętów i podobne kalendy. Sala sędziowska jest reflektorami, pracują kamerami, magnetofonów wiedzie wolno. Sprawa kilku dziennikarzy PRL akredytację otrzymała 6 przedstawicieli prasy zachodniej, dwóch dziennikarzy katolickich, pięciu księży, przedstawiciel Komitatu Brygadzowskiego. 14 bracia księżna Jerzego i podkomendany Waldemar Grotowski. Kasa z ponad 100 osób na sali to pracownicy MSW, 8 kart wstępu przeznaczono dla dziennikarzy z krajów socjalistycznych ale nie są na ogół nieobecni. Oni i tak wiedzą, że mordercy księżna Popieluski to "eficerowie na usługach bylej "Solidarności", która zwołała przejechała ciężarówką ekipę śledczą, wyjaśniającą sprawę". /tak podała prasa MSW i SBAS/. Przedstawiczym składu sędziowskiego jest Prezes Sądu Woj. w Toruniu, Kujawa, pracownik Kociński, który w 1982r. skasał w trybie doradczym kilku toruńskich studentów na 3,5 roku wicelania. Sprawa niejakiego prokuratora, Kocińskiego, występuje Pietrusiński z Warszawy, który wyraźnie broni interesów "władzy ludowej". Pełnomocnikami oskarżenieli postikowych-matki i brata ofiary wraz Waldemarem Grotowskiego-są mecenasami: Wende, Pielawiec, Grabinski i Olaszewski. Morderców bronią okoliczni adwokaci: Illasz, Śrączyk, Pudano i Marczak. Jeden zmyły adwokat nie chciał podjąć się tej nieludzkiej roli, choć bogate ministerstwo oferowało za usługę 500 tys. zł. Oskarżeni to eficerowie bezpłochi-perończy, kapitan i podpułkownik, odznaczeni za długoletnią, nieludzką pracę odznaczonymi państwowymi i resortowymi, pracownicy IV Departamentu MSW, usiłujące się swalczaniem Kociński. Wraz Pietruski nie wyraża nic, a daleka wiedza, że to stary ubek, uważający, pobawiony uszu, nie wahaający się wrabiać podładnych i wypierać się rzeczy najbardziej oszczędnych. Półka to try oszczędny, drobny przestępca swerbony do bezpłochi przy pomocy "procepcji nie do odrzucenia". Chmielewski jest dobrze oszczędny w pracy, dającej zatrudnienie również jego rodzinie, ojciec to kumpel Pietruski. Ze strachu o własną skórę Chmielewski nabawił się nerwowego tiku, wymiatającego coś w rodzaju litości u obserwatorów. Pietrowski, syn snaga tódkie bezpłochi, uczestniczący w pracach Komisji Wspólnej Kręgu i Episkopatu, jedzący po świecie na przywózku Giampen, umiający udzielać o własne interesy, wyjątkowe cyniczny i bezwzględny morderca. Kilka lat temu przejechał kobietą i spokojał odjechał z niejca wypadku, lecz prokuratura szybko ukazała śledztwo, nie znajdując w tym czynu znamienia przestępstwa ///. Sam proces uprawia ślowne wracanie Oskarżeni usiłują wykonać, że nie chcieli zabić księżną, tylko porwał go i nasłuchał, taka niewiada, nieszkodliwa zabawa. Nisze to wychodzi na jaw przestępująca - zryły ubekie w dręczeniu i morderstwie ludzi-porwanici, szantaż, bicie, sfingowa no wypadki. Tydzień przed morderstwem Pietrowski przy pomocy żony cogła w pracowni szybko zautochoda miał spowodować wypadek, następnie napisał kierować wódką, a w razie potrzeby podpalił ante wraz z pasażerami. Pietruski wyrosł tal, że się nie udało-mógł być taki piękny wypadek! Rozważano pokrzywdzonego wyznaczenia księżna z pociągu, zakopania z, weon, zamknięcia szanarowanego w bunkrze bez osłony na przystępie. Praygotowywano kretynskie warianty szantażu i kompromitacji/werze



"zdradzonego męża", 4,7 miliona zł od Bujaka i podobne bzdury/. W końcu oskarżeni, dyspensując niegraniczonymi pełnomocnictwami i pieniędzami, bestialsko sadzili i samordowali księdza Jerzego uderzeniami drewnianych pałek i wrzucili do wody, przywiązując do nóg worek z kamieniami. Wyraźnie widać, że ta sbrodnia, jak wiele innych, nie wzbudziłaby żadnej reakcji władz, gdyby nie bohaterka poetessa Waldemara Chrostowskiego. Zresztą o innych sbrodniach bezpieki na tym świecie nie ma mowy, podobnie jak o działalności ubeckiej Organizacji Anty-Solidarność/OAS/, która w swoim komunikacie pisała s.m.n.: "Gra rozpoczęta. Będziemy uderzać wszędzie tam, gdzie nie jesteśmy oczekiwani. Będziemy występować pod szyldem różnych instytucji, moze i TKK "Solidarność". Strzeście się! Na razie daliśmy próbkę naszym możliwości". Wbrew oczywistym faktom chce się wykazać, że oskarżeni działali sami, nie było żadnej "gory" i w ogóle jest to odosobniony przypadek na tle kryształowej czystości i ofiarności służby aparatu dla dobra narodu. Chce się również wykazać, że w przeciwieństwie do niewinnych i grzesznych funkcjonariuszy odratujacym i przestępczym typem był ksiądz Jerzy Popiełuszko i w ogóle cały Kościół. Padają "rewelacje" o współpracy biskupa Tokarczaka z Gestapo, osiemnastyciu milionach wrocławskiej "Solidarność" u arcybiskupa Gulbinowicza, radiostacji księdza Jankowskiego, powiązaniach księdza Popiełuszki z sąsiadami w wywiadach. Zamiast czterech oskarżonych mamy jeszcze dwóch: głównego księdza Popiełuszko i Kościół, o co skrupulatnie dbają mordercy, prokurator, sąd i obrona oskarżonych. Piotrowski mówi, że nigdy nie zasiadłby na ławie oskarżonych, gdyby "prawo było prawem dla Jerzego Popiełuszki", a prokurator i sędziowie waha się postawić na jednej płaszczyźnie morderców i ofiary, przeciw czemu protestują jedynie oskarżyciele posiłkowi. Są to jedyni ludzie, którzy nie biorą udziału w atakach na Kościół. Oni też wyjaśniają przewijający się często motyw "provokacji" w celu osłabienia państwa" mówiąc, że każde dziecko, które uczyło się historii wie, jakie państwo korysta z osłabienia państwa polskiego. Mimo wszystkie prokurator sądził kary śmierci dla Piotrowskiego, a dwudziestu pięciu lat więzienia dla pozostałych. Oskarżeni, dla których już posiadzenie na ławie było szokiem, przesyłają kolejni szok i nie wiadomo, czy nie mają chęci powiedzieć czegoś więcej. Nieudolna obrona nikogo nie przekonuje, więc pani Marczuk decyduje się sędzię taktycznie, aby dać wszystkim kilka dni do namysłu. Opinia publiczna i tak nie wierzy, że mógłby zostać wykonany wyrok śmierci na mordercy ze służby bezpieczeństwa. Sąd szukał pretekstu, aby nie wyrokować kary śmierci, bo jak powiedział mec. Olszewski, ksiądz Popiełuszko byłby przeciwny takiej karze. I w to można uwierzyć bez zastrzeżeń. Z.K.R.

Paras sądowa w Gdańsku.

W dniach 17 i 18 stycznia przed Sądem Rejonowym w Gdańsku odbyła się rozprawa odwoławcza od orzeczenia Kolegium d/s Wykroczeń, oskarżonego Andrzeja Gwiazdę na 3 miesiące aresztu za próbę detarcia pod Pannik Poległych Stoczniowców 16 grudnia ubiegłego roku. Składowi sędziowskiemu przewodniczyła Anna Staniszczyńska oskarżał prokurator Ireneusz Tomaszewski, bronił mecenas Jacek Taylor. Rozprawa stanowiła jaskrawy przykład pogwałcenia sprawiedliwości, jasności rozpraw, prawa do obrony, przykład impresy niemoralnej, bezczestnej i bezprawnej. Żadano, aby tej farasy nie oglądał nikt z publiczności. Oprócz najbliższej rodziny sędzsenego niejura na sali sążęta licna grupa ubeków, wpuszczonych bezczym wejście. Gauch sądu był sankcyjny i etocsony, ludzi w pobliżu legitymowane i satrasnywano. Andrzejewi nie pozwolono zapoznać się z aktami sprawy, nie dopuszczone żadnych świadków obrony ani ich zeznań pisemnych nie włączone do akt. Jedynymi świadkami byli funkcjonariusze, którzy plotli, co im ślina na język przyniosie, nie troszcząc się o zachowanie posorów prawdy, a dzielnie sekundowali im prokurator i przewodnicząca sądu. Widowisko było żenujące, że nawet niektórzy ubeocy, stanswiący publiczność, patrzyli na nie z grymasem obrzydzenia. Ładna próba obrony i wyjaśnień była skutecznie niepodawana. Sąd utrzymał w mocy wyrok kolegium, pozbawiając sżudsen tych nielicznych, którzy mogliby mieć jeszcze wątpliwości, czemu sżuży prawo w PRL. Andrzej Gwiazda, komentując fakazy zeznań świadków oskarżenia, powiedział, że dla niego jest oczywiste, iż proces w Toruniu nie dotyczy patologicznego przypadku trzech funkcjonariuszy, lecz przypadku typowego dla systemu, bo tu na tej sali resną nowe kadry przestępców. M.K.S.

2 stycznia Stocznia.

+ W dniu 22.01.79 r przyjechał do Stoczni Gdańskiej I sekretarz pspr, generał Jaruzelski. Mając w pamięci kompromitację Rakowskiego, nie ryzykował i nie szukał bliższych kontaktów z ludźmi. Spotkanie zostało starannie przygotowane i wyreżerowane. Nawet Lecha Łągęcego wysłano na urlop, aby przypadkiem nie zobaczył się z generałem. Świadcząc stocznia, szef pspr udawał się do miejsc uprzednie apetytowanymi przez siebie, która starała się nie dopuścić w okolicy nikogo przypadkowego, jedynie wybranych i przygotowanych towarzyszy, rozmawiających na uzgodnionych tematy i gwarantujących "właściwy przebieg wizyty". Zresztą stoczniewcy nie



kwałił się sbytnio do tego, aby obejrzeć, ewentualnie i nacisnąć generała, na konferencyjnej. Jaruzelski zachęcał się spotkaniem z sątegi i dsiękwat na ciepłe przyjęcie. Nie ustrzegł się jednak wypowiedzi w stylu wicepremiera Mieczysława Rakowskiego, wypominając zebranych, że gdyby nie psp i władza ludowa, mieszkaliby oni jeszcze w chatkach krytych straszak i nie dostapiliby szansy tu pracy w stocani. Na początku generał zwrócił się do zebranych słowami: "szanowne towarzyski i towarzysze", nie mając widać studeń, z kim rozmawia i kto go tak ciepło przyjmuje. Wygłosił do zgromadzonych towarzyszy kilka typowych sloganów, np: "nigdy nie dopuscimy do błędów i wypaczeń", "sgodnie z porozumieniem sierpniowym macie niezależne związki, na których partii salesy" itp. Oczywicie miał na myśli pseudozwiązek a nie "Solidarność", może liczył na to, że chociaż towarzysze mają sanik pamięci i sąpnieli już, o co chodziło w sierpniu 1980 roku. Dyrektor Goluch zabrał głos w imieniu stoczniovców, takby go ktoś do tego upoważnił, wychwalając organizację partyjną, samorządową i właściwą atmosferę pracy" i szachystując się sukcesami, istniejącymi raczej tylko w jego wyobraźni w dwa dni po wylacie dyrektor podziękował stoczniovców przez redowesę za porządek i "właściwą postawę" w czasie pobytu generała Jaruzelskiego. Mówił, że generał miał możliwość rozmowy z sątegi, tylko nie powiedział, z jaką.

+ Nie wypada pisać zbyt ostro o wylacie generała Jaruzelskiego w naszej stoczni, bo być może coś pozytywnego z tej wizyty jednak wyniknie. Oto na statku z 365-3 podszedł do generała przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców Henryk Lenarciak i powiedział: "panie generale mam do pana prośbę czy nie sgodziłby się pan na samontowanie brakujących liter na płycie przy Pomniku Poległych Stoczniovców? Litery zostały zdjęte podczas remontu. W czasie stanu wojennego Komitet Budowy Pomnika został rozwiązany. Wracane się w tej sprawie do MSW, ale odpowiedź była negatywna". Generał spytał: "jaka była treść napisu z tych liter?" Lenarciak: "Oddali życie, abyś ty mógł żyć godnie". Jaruzelski: "nie widzę przeszkód". Następnie generał zwrócił się do Beijera i Golucha: "co towarzysze wiedzą o tej sprawie?". "Nic!" - odpowiedzieli towarzysze. "Mam nadzieję, że zostanie załatwiona pozytywnie!" - powiedział generał. Przyamy sa słowo!

+ Stocznia Gdańska miała wątpliwy zaszczyt gościć również szefa "niezależnych samorządnych, demokratycznych ale partyjnych" nadar/ związków zawodowych, Alfreda Miodowicza. W dyrekcji odbyła się wcześniej specjalna narada kierowników wydziałów na temat powitania "dostojnego gościa". Od drugiej w nocy czekali na niego przedstawiciele władz miejskich. Przyjechał z czwartej biały polonez z dwuosobową obstawą. Na wydziale K1 zebrali się dyrektorsy, kierownicy, i inni funkcyjni, którzy stanowili większość na sali. Towarzys Alfred powiedział kilka okolicznościowych frazesów, utrwalonych przez środki masowej dezinformacji. Mówił, że będzie jeździł po zakładach, kontrolował warunki pracy, walczył o poprawę warunków mieszkaniowych itp., a przede wszystkim będzie wszystko robił, aby "na zakładzie działał tylko jeden związek, bo ludzie tak chcą". Jacy ludzie, nie powiedział, ale można się domyślić. A swoją drogą towarzysze Miodowicz Alfred czasem coś szczerze powie. Niedawno, mówiąc o sytuacji pseudozwiązku, wyrzekł szdanie: "znajdujemy się w sytuacji siusiąjącego sa dylisaniem, który już odjechał GJ tak, towarzyszu!

+ Nie ma stoczniovców pseudozwiązków szczęścia, ciągle wychodzą na jaw jakieś afery, związane z osobami jego "działaczy". Po wyrzuceniu sa branie podwójnych pieniędzy pijaka Wilczyńskiego-wiceprzewodniczącego, po saviesszeniu sa spranie-wierzenie pijaka Skibickiego-przewodniczącego, przyszała kolej na księgowego Siatrowskiego, defraudanta. Nim trafił do nas na C1 w 1982r, pozostawił na Śląsku żonę z dzieckiem. Był tam szdony za złodziejstwo i skazany na 2 lata w saviesszeniu na 3 lata. Kobieta, z którą związał się w Gdańsku, również okradł. Jako "wykwalifikowany" księgowy pseudozwiązkowca, ukradł 628000 złotych. Były to pieniądze zebrane od pracowników za bieliznę+100000 zł, które miał przekazać do swojej federacji. Sprawa sąziła się komisja rewizyjna neozwiązku w osobie przewo-niczącego Gozsteta oraz Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych. Właściciel nie ma si czemu dziwić. Skąd oni mają mieć uczciwych działaczy, skoro wszyscy uczciwi i dale nadal pozostają w "Solidarności"?

+ Środki masowej dezinformacji patronują fikcyjnej "konsultacji społecznej" temat nowych podwyżek cen żywności. Różni towarzysze kłócą się, który wariant lepszy, pierwszy, drugi czy trzeci. Załoga naszej stoczni puka się znacząco w c10, a jej opinii najlepiej oddaje okolicznościowy plakat, na którym robotnik kupie ogromną d... z napisem "pspr". Plakat jest satytuowany "Wariant czwarty". Kiedy właściciele PRL przybyli do Trójmiasta na posiedzenie Biura politycznego kc pspr i rozpełnili się po zakładach w licznej gawście ubeków i kosowców, pod ich bieżącą ctrafowali "KK "Solidarność" w udziale Lucha Walki z..."



Lisa i Adams Michnika, TFK zapelowała o piętnastominutowy strajk protestacyjny przeciwko podwyżkom cen na 28 lutego od 12 do 12.15. Prokuratura recykla się obracic na Lisa i Michnika i wszczęła przeciw nim śledztwo. Władzowie bykby raczej śledztwo przeciw bonsem i papr, którzy nowymi podwyżkami cen chcą ratować swoją zasobną, antynarodową politykę.

### Posiedzenia TFK

Na kolejnym posiedzeniu roboczym TFK NSZ "Solidarność" Stocni Gdańskiej oceniono dotychczasową pracę Komisji oraz sytuację biącą stocniowej organizacji TFK wyraża nadzieje na dobre Stocni Gdańskiej, która pozostała wierna idei "Solidarności". Pomimo nacisków, prętkupstwa i szantażu, władze udaje się swertować do wronich zwianków tylko 12.7 a pracowników, na ogół członków papr, kofidentów ab, śladzieli, pójaków i podobnych osobników w znakomej wartosci moralnej. TFK przypieka, że nasza dewiza pozostała niewzruszona i adnawa wypójpracy oraz apeluje o wytrwaność w walce i nie powiększanie szeregów zdrójców. Tak ziękują członkowie "Solidarności" za dotychczas pracę Biłacki, przesnaczone na adnawalność zwiankowa, wiadomości wydawnicza i pomoc korespondentom. Tak apeluje o większą aktywność korespondentów wysłaniowych i sprawnie przysyłanie wiadomości z życia stocni do redakcji "Rozwagi i Solidarności".  
Rzecznik.

### Wiadomości z Biłacki i z dalska.

• Polska najmaje pierwsze miejsce w Europie w produkcji węgla "na głowę ludności" - 5270 kg / Średnia 3400 kg, SRR 1808 kg, Anglia 2237 kg / i pierwsze miejsce wędnie w Francji w produkcji raku. W produkcji mięsa wiapracowego sytuacja jest równie przykła: na jednego obywatela Francji przypada 3.22 świni, SRR - 0.37, Polaki - 0.52. Skoro jest tak źle, to dlaczego jest tak źle? Reteryczne pytanie.

• W stolicy Czechosłowacji oszka się na mieszkanie średnie (15-20 lat, nie oszka i dante). Jedna z tamtejszych szwadliarki mieszkaniczywa otrzymała w 40. roku do poznania 34 mieszkania na 4000 członków, gdyby oczywiście otrzymywała tyle same, a członków nie przybywało, ostatni z nich dostałby mieszkanie za 117 lat. W komunistycznym oszadzie jeanekowo.

• W Niemczech oszka o szowy na karę śmierci i 15 na dziesięćlatnie więzienie za ziajalność antypanstwowa.

• Szereg krajów afrykańskich przeswya kryzys żywnościowy. Wziasany w długotrwałą suszę, nie adnawianie najgorsza jest sytuacja w Etiopii, gdzie ludzie oszawa wrę a głodu. Jest to zromniała, owien kraj, ten wyrci wszelkich kłój sy - wioływa dotknięcia najgorsza plaga społeczna i komunizm.

• Rządowa Komisja Ludnościowa PRL podała, że w 1984 roku nastąpił spadek arduen i wzrost śmiertelności, powstający w związku z niskim stanem epieki zdrowotnej. Wzrost śmiertelności spowodowany jest w 60% nasileniem się oszów oszka do traktania, oszchowego i oszchotrowych.

• W Lisie oszwartya do oszoków i sympatyków NSZ "Solidarność" 13.12.84 Władysław Frasyniuk pisał, że Walery podjął jawne ziajalnie dzierżawowe na oszchotrowych przesacymach samorząd przemysłowy, spółdzielczy, oszchotrowy, oszchotrowy, walce o prawo wyborcze. Do biących szów oszchotrowych Frasyniuk walca walce a : urealnienie minimum oszchotrowego, zachowanie walnych szów, respektowanie przez władze prawa do strajku i dopokojowych wyatapied, obronę przed policyjnym gwałtem i represyjnym zwaizianiem a pracy. Walery oszchotrowy oszchotrowy struktury wiaskowa i oszchotrowanie podkreślone swoją przynalność do NSZ "Solidarność".

• St. i do nadal sibi i perym ludzi. Dwa wypadki porwad oszchotrowe ap. 1.09 i 21.10 ub.r. w Kozalinie. Sprawy domagali się od porwadnych zjawienia szchotrowości w "Solidarności" i gromi śmiertelna. 15.11.84 na wal Oszwany a. Dobra Lubuskiego zostali szchotrowy przez szchotrowy szchotrowy Stanisław Kulka, ojciec 15 dzieci, w 1984r. przamałniej 12 osób oszchotrowych przez ab i do lub odebrało sobie życie w depresji po przesłuchaniach i torturach.

• Anna Walentynowicz oszchotrowa Rodzic Państwa a oszchotrowa, oszchotrowa w oszchotrowy traidziestolatniej pracy w Stocni Gdańskiej / z Brzeska, i srebrny, i szoty Krajskiego, na znak protestu przeciw oszchotrowe-terrorystycznemu obliczu władz PRL legitymacje do tych oszchotrowych zostały jej ukradzione w oszchotrowy przez kapitana oszchotrowy rewizji.

• Profesor Zygmunt Zahorski z Gliwic podzielił przysnaną mu przez Min. Szkolnictwa Wzszego i Techniki nagrodę 60 tys. zł. po polowie między Kościelisz Fundację Holna i Przemysłowy Komitet Pomocy. Gdyby Fundacja nie mogła wacnąć dnia tu, druga połowa nagrody ma również przeć do Przemysłowego Komitetu.

• W trzecim kwartale 84 cenzura dokonywała średnio w jednym numerze "Tygodnik Powstalczy" 14 cięć oszchotrowych i 2 obejmujące całe teksty.

• Nowa szchotrowa J. Urbana / przedruk feiletów z "Tu i Teraz", oszchotrowa wyrukowana w ilości 50 tys. egzemplarzy w rekordowym czasie 1.5 miesiąca. Autor otrzymał 50 tys. zł.

ZBIORY OSRODKA KARTA